



SEKTOR

PISMO TERENOWEGO
KOMITETU OPORU

» SOLIDARNOŚĆ «

6

Warszawa, 05.11.1982 r.

Oświadczenie Terenowego Komitetu Oporu "S"

Ludzie pracy

Sejm nie dysponujący jako władza ustawodawcza jakąkolwiek wiarygodnością podjął uciążliwą uchwałę o rozwiązaniu "S". TKO "S" Pasma Południowo-Zachodnie odrzuca uchwałę Sejmu jako jeszcze jeden wyraz manipulacji władzy, która za wszelką cenę stara się uczynić z Naszej Ojczyzny kraj wiecznego kryzysu. Usiłowanie tworzenia przez władzę nowych związków zawodowych całkowicie kontrolowanych przez kacyków PZPR zaprzecza idei niezależnego ruchu związkowego. Wstąpienie do takich związków jest równoznaczne ze zdradą ideałów Sierpnia 1980.

Terenowy Komitet Oporu "Solidarność"

Warszawa, 20.10.1982 r.

Terenowy Komitet Oporu "Solidarność" w pełni solidaryzuje się z nowymi decyzjami TKK z dnia 20.10.82, uznając za konieczne zdecydowane prowadzenie akcji protestacyjnej przeciwko bezprawnej delegalizacji związków zawodowych.

TKO "S" wzywa wszystkich członków "Solidarności", związków branżowych i autonomicznych, wszystkich ludzi dobrej woli do wzięcia udziału w strajku w dniu 10.11.82, do czynnego i zaangażowanego uczestnictwa w manifestacjach zapowiedzianych po zakończeniu strajku tegoż dnia i dniu następnym. W ten sposób wszyscy SOLIDARNIE manifestujemy swoją postawę, uczcimy drugą rocznicę rejestracji Związku i 64 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Nie poddajmy się głosom fałszującym faktyczny obraz naszej de-
zaprobaty wobec bezprawia władz, głosem tych, którzy dyskredytują
sens walki o WOLNOŚĆ i POLSKĘ. Jest to nasz patriotyczny obowią-
zek. Pokażmy okupantowi, że jesteśmy POLAKAMI!!!

Terenowy Komitet Oporu "Solidarność"

Warszawa, 24.10.1982 r.

Pełne teksty najnowszych dokumentów TKK zamieszczamy w Nadzwyczajnym załączniku do numeru 6 "Sektora"

Nasza odpowiedź

Wkraczamy w kolejny etap walki, która pociąga za sobą niestety nowe ofiary: władza ludowa strzela nam w plecy. Ostatnie decyzje władz, uchwalenie przez Sejm nowych ustaw, by wspomnieć o ustawie o związkach zawodowych, czy o tzw. "pasozłownictwie społecznym", nie ma nic wspólnego ze stabilizacją życia w Polsce, czym tak zachwycają się szefowie junty i ich nadworni pieśniarze - propagandziści. Ich model stabilizacji nie jest naszym modelem. Nowe przepisy, nowe "prawo", gesty dobroci władz być może zapowiadają formalne zniesienie stanu wojennego, lecz nie oznacza to bynajmniej prawdziwej stabilizacji. Bowiem chodzi tu o wprowadzenie zamordyzmu bez junty, ale z aparatem partyjno-policyjnym obwarowanym przepisami. Innymi słowy: teraz strzela się do nas, bo takie są "prawa" wojny, a po zniesieniu stanu wojennego strzelać będzie do nas milicja, bo takie jest prawo.

Na coraz dalszy plan przesuwają się możliwości porozumienia narodowego, czyli że czeka nas długa walka. Lecz ta dalekosiężna perspektywa nie uwalnia nas od okazywania naszej postawy; nie możemy się pogodzić z ideą fixe Rakowskiego o demokratyzacji życia w stanie wojennym. Jedno wyklucza drugie. Nie możemy zrezygnować z możliwości w y b o r u i jako związkowcy i jako Polacy, i wreszcie jako ludzie, którym prawo do uczciwego i spokojnego życia po prostu się n a l e ż y i daru tego bynajmniej nie otrzymaliśmy od władzy mieniącej się ludową, lecz jako Naród sami to wypracowaliśmy.

Redakcja

"Czarny inspektor"

Tak właśnie, nieco sensacyjnie, nazwany został Stanisław Kowalski, dyrektor Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Pruszkowie przez towarzyszkę sekretarz OOP PZPR w tejże stacji, co może wydawać się dziwne, ponieważ tow. Urszula Marczuk piastuje obowiązki kierownika działu żywienia i jest szefem fikcyjnej firmy - komisji socjalnej, a swoje funkcje zawdzięcza właśnie dyrektorowi. Można by tu napisać elaborat o kumoterstwie, o dyspozycyjności urzędników, ale ograniczymy się do paru zaledwie spraw z działalności dyrektora Kowalskiego i jego kliki.

Teren podległy SSE jest bardzo zaniedbany, by wspomnieć chociażby bary, sklepy, czy restauracje w Pruszkowie /np. stałymi lokatorami kawiarni przy ul. Szopena są... karaluchy swobodnie żażące po ścianach/. Kontrole przeprowadzane przez dyr. Kowalskiego i tow. Marczuk noszą wszelkie znamiona handlu wymiennego. I tak za za mknięcie oka na brud, nieodpowiednie proporcje np. w produkcji lodów, za brudne ręce kierowników otrzymują kontrolerzy dobre wędliny, poszukiwane produkty mleczarskie - żywność, po którą my musimy stać godzinami w kolejkach. Kiedyś Urban zapewnił, iż wraz z rządem jakoś kryzys przeżyje - co za dziwne podobieństwo...

"Trzeba działać elastycznie" - oto ulubione powiedzonko dyrektora. W praktyce wygląda to tak: po co dawać mandaty kontrolowanym placówkom, skoro lepiej żyć w zgodzie, a kontrolowani przecież o tym nie zapominają. I tak sektor prywatny z reguły nie podlega udzielaniu mandatów, zresztą sam dyrektor ma w zwyczaju uprzedzanie właścicieli prywatnych placówek o przyszłej kontroli.

W stacji 10 pracowników posiada wyższe wykształcenie, ale stanowiska kierownicze piastują osoby ze średnim wykształceniem - wystarczą należeć do "ludzi dyrektora".

W laboratorium panują okropne warunki: wodę na herbatę trzeba brać ze studni, bo tam jest ona czysta, żażą myszy i karaluchy. O pracowników nie dba się w ogóle. Np. przy rozdzielaniu deficytowych towarów zawsze dochodzi do krętaństw. Nikt nie małwi się o polepszenie fatalnych warunków mieszkaniowych niektórych pracowników. Brakuje odzieży ochronnej i środków higieny niezbędnych przecież do utrzymania w laboratorium koniecznej czystości. Oto kilka spraw z dyrektorowania "Czarnego inspektora" i "komisji socjalnej", ale pełna lista ewidentnych nadużyć zajęłaby zbyt dużo miejsca. I dodajmy na zakończenie, że dyrektor bardzo nie lubi "S", ale nikt się temu nie dziwi...

/tekst oparty na liście jednego z pracowników stacji/ /p/

Wydłużenie czasu pracy?

Gdyby związki zawodowe nie zostały zawieszane, to zgodnie z ustawą o planowaniu, miałyby prawo opiniować założenia do planu na lata 1983-86. "Surowe prawa stanu wojennego" gwarantują jednak, że konsultacje odbędą się bez udziału związków zawodowych i przebiegać będą co najmniej zadowolająco. Uczestniczyć w nich będą mogły przecież tylko różne członki aparatu władzy: ministerstwa, partie sojusznice i organizacje w mniejszym lub większym stopniu od władz zależne. Nie zdecydowano się nawet zwrócić do episkopatu, choć władze ciągle podkreślają, że dialog z Kościołem cenią sobie szczególnie. Jest natomiast rzeczą interesującą, czy czono cenzurze, która znów, jak w latach 50-tych, 60-tych i 70-tych może wiada się przekazanie decyzji w pracownicze dłonie. Konsultacje mają tu

być powszechne, choć nie wiadomo, jak przeprowadzone. Chodzi o wydłużenie czasu pracy.

Zdaniem autorów dokumentu przywrócenie sześciodniowego tygodnia pracy w części gospodarki /gdzie - o tym cisza/ pozwoli skrócić okres wychodzenia z kryzysu z trzech do dwóch lat. To są oczywiście żarty planistów. Z kryzysu nie wyjdziemy ani za trzy, ani tym bardziej za dwa lata. Jeżeli przyjąć, że wyjście z kryzysu oznacza, co najmniej osiągnięcie rozmiarów spożycia na jednego mieszkańca z 1978 roku, to nastąpić to może, nawet przy korzystnym rozwoju sytuacji, nie wcześniej niż ok. 1990 roku, a przy niekorzystnym o kilka lat później.

Jednak skrócenie okresu kryzysowego nie może nam być obojętne i dlatego propozycję wydłużenia czasu pracy - mimo, że została zgłoszona przez rząd, który nie cieszy się społeczną sympatią - warto rozważyć bez emocji.

Każdy ekonomista wie, że zdolności produkcyjne kraju nigdy nie są w pełni scharmonizowane. Zawsze jest czegoś za dużo /np. siły roboczej/ i czegoś za mało, natomiast rozmiary produkcji zależą od wielkości tego czynnika, którego jest najmniej i który tworzy tzw. wąskie gardło gospodarki. Oczywiście dysproporcje mają istotne znaczenie tylko wtedy, gdy są znaczne. Tak jest właśnie teraz i tak będzie napewno do roku 1985. Czynnikiem limitującym są materiały i części zamienne. Szczególnie ostre ograniczenia dotyczą materiałów i części zamiennych pochodzących z importu. Natomiast niewykorzystany mamy w ogromnym stopniu majątek produkcyjny, a ludzie bardzo często nie mają co robić.

Dlaczego więc w niektórych przedsiębiorstwach brakuje ludzi? Często braki są pozorne i wynikają po prostu ze złej organizacji pracy, braku bodźców do pracy, nierytmicznych dostaw materiału itp. Ale są i przyczyny inne. Jak można było przypuszczać, nieskuteczna okazała się reforma wprowadzona przez władze: jej reguły pozwalają większości przedsiębiorstw wysoko podnosić ceny i osiągać na tej drodze dochody pozwalające na utrzymanie nadmiernego zatrudnienia. Wprowadzono również przepisy o wcześniejszych emeryturach i ludzie starsi /a dość często w średnim wieku/ odchodzą masowo. Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, że przedłużenie czasu pracy, a więc likwidacja głównego socjalnego osiągnięcia Sierpnia 80 jest próbą rozwiązania problemu kosztem pracowników, choć nie na takiej ekonomicznej konieczności. Te same rezultaty można osiągnąć przy pomocy instrumentów polityki gospodarczej i ustanowienia realnych bodźców do racjonalizacji zatrudnienia w przedsiębiorstwach.

Tylko w jednym przypadku propozycję tę warto by rozważyć ponownie: gdyby Polska otrzymała nowe znaczne kredyty z Zachodu, które pozwoliłyby na pełne wykorzystanie majątku produkcyjnego. To jest jednak nieprawdopodobne bez porozumienia społecznego i politycznej stabilizacji w Polsce. Zresztą bez tego ostatniego czynnika ludzie nie zaakceptują dobrowolnie wydłużenia czasu pracy. Akceptacja tej propozycji jak i innych niepopularnych, ale ~~koniecznych~~ ekonomicznie pożądanych decyzji jest możliwa tylko w ramach polskiego historycznego kompromisu.

W I A D O M O Ś C I

PRUSZKÓW W Zakładach Porcelitu Stołowego nie powstała żadna grupa inicjatywna nowych zw. zaw., mimo że wszyscy wszystkich naciskają: partia dyrekcję, ta kierowników, kierownicy mistrzów... Oto klasyczne towarzysztwo wzajemnej adoracji.

ZNEK W ubiegłym tygodniu na zebraniach wydziałowych produkowała się grupa inicjatywna nowych związków. Na wydziale mechanicznym krótkie zebranie zakończyło się wygwizdaniem prelegenta. Na odlewni i obręczarni przewodniczył tow. Grzegorz Baun, członek komisji socjalnej. Oto fragment dyskusji: pyt. jak widzi działalność związków w zakładzie zmilitaryzowanym? Odp.: nowy działacz takiej możliwości w ogóle nie widzi. Ktoś stwierdził, że "S" wywalczyła wolne soboty i zapytała, jak nowe związki mają zamiar zakatwić wolne poniedziałki. Odpowiedzi brak. A szkoda, bo wszyscy zebrani w liczbie aż 40 osób w trakcie 8-minutowego zebrania wyrażali szczerą ochotę wstąpienia do firmy prelegenta, kiedy on zapewni, iż uda się załatwić wolne poniedziałki.

MILANÓWEK W zakładach Milanówka bezskutecznie nawołuje się działacze "S" do wsparcia nowotworu związkowego. W ZJN sekretarz POP Rowiński, 11.10 usiłował zwołać wiec w Dziale Tkalni, ale nikt nie przyszedł, bo tych 17 pasjonatów to chyba za mało. Na podobnym zebraniu w MIFAMIE /zatrudnienie ok. 1500 osób/ wzięło udział aż 20 osób.

13.10 został zwolniony z obozu w Białoleścu A. Wróblewski, pracownik MIFAM. Jednocześnie pragniemy zdementować informację /SEKTOR Nr 1/: Ob. Bergander nie przyczynił się do internowania Wróblewskiego /informacja i dementi z KZ "S" MIFAM/

PIASTÓW W Zakładach Akumulatorowych 11.10 dyr. nacz. Jan Woźniak wraz z pułkownikiem-komisarzem zorganizowali zebranie informacyjne n/t organizacji nowych związków. Wystąpienie obu panów spotkało się z ogólnym milczeniem. Następnego dnia okazało się, że grupa inicjatywna to: I sekretarz PCP Mirosław Pabianek oraz 2 członków egzekutywy: Borczon i Knobloch. Żąoga życzy pomyślności w tworzeniu związku zawodowego członków partii.

INFO POIKOLOR W piątek i sobotę 16 i 17.10 dotarły do zakładu wezwania RKW do strajku. Trochę zaniechania wprowadziły ulotki MKS-u ogłaszające "tylko" gotowość strajkową. W zakładzie atmosfera była mocno podniewana. Niestety, w sobotę rano przychodziły "nowe" brygady rozpoczynające swój cykl po dwu dniach wolnych. Sobota zeszła na zapoznaniu tych brygad z sytuacją. W poniedziałek zakład był osteplowany w setkach miejsc O 10,00 zakłoga Montowni i Narzędziowni opuściła stanowisko pracy i zebrała się w dużym korytarzu tzw. łączniku, na milczącej demonstracji przeciw delegalizacji "S". Zgromadzenie trwało ok. 45 min. Miało być dłuższe i ruszyć resztę zakładu, ale ktoś rozpuścił uporczywe pogłoski, że chodzi o 15 minutową manifestację, a dyrekcja i WRON zaczęły szybko straszyć ludzi. Znalazł się również partyjny mistrz, który z własnej inicjatywy zapisał nazwisko 14-tu ludzi strajkujących. Kierownictwo kazało mistrzom sporządzić listy pracowników, którzy opuścili pracę. Mistrzowie /poza wspomnianym wyjątkiem/ nie wykonali tego polecenia i zostali ukarani naganami. Tego samego dnia po południu wezwano do kadr ponad 20 osób i wręczono im wypowiedzenia. Szefem kadr jest obecnie p. Gawlik. Jego kandydatura nie przeszła swego czasu akceptacji KZ "S". Zaczęły się działania zakulisowe w obronie zwolnionych. Kierownicy poszczególnych zagrożonych zwolnieniami pisali oświadczenia, że zostali w rejon "łącznika" wysłani służbowo itp., partia chcąc zbić kapitał polityczny za wszelką cenę również nie pochwaliła zwolnień. Wobec tego do dziś nie została "pozytywnie" wyjaśniona sprawa tylko jednego pracownika. Wyszła na to, że ludzie musieli się troszkę popłaszyc i ok. Nie wiemy jak to będzie ocenione przez zakłogę później, ale w tej chwili liczy się "uratowanie" ludzi.

Opóźniony zapłon strajkowy był wynikiem późnej decyzji o strajku. Gdyby akcja została podjęta w granicach 10-13.10 strajk objąłby cały zakład.

W środę 20.10 cały zakład, a szczególnie Huta był osteplowany portretami Wałęsy z napisem "Tylko on i NSZZ "S". Wykonano to metodą "wałka" malarzkiego w dziesiątkach miejsc, mimo że od tygodnia cały zakład obstawiony był strażnikami i kierownictwem. Sytuacja taka powtarza się co parę dni.

W środę 20.10 Rada Pracownicza głosami 15 do 11 do 3 postanowiła warunkowo spróbować działalności. Radni ze środowisk robotniczych byli temu przeciwni po konsultacjach z wyborcami. Komunikat RP o "za i przeciw" podjęciu działalności został zerwany z tablic przez dyrekcję, ale potem znów zawieszony.

SPROSTOWANIE: List od Przewodniczącego RKW Mazowsze skierowany był do TKO "S", a nie do redakcji "Sektora". Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

Dziękujemy za wpłaty: ROMEK 8000, DĄBROWA 1000 /przepraszamy za pomyłkę w Nr 5/, SZANSA PRUSZKÓW 3320, WT 1000, N-7 5000, ZAWÓR 1500.

SEKTOR Nr 6 - DODATEK NADZWYCZAJNY

Oświadczenie w sprawie działań poprzedzających strajk generalny

W związku z decyzją o strajku generalnym na wiosnę 1983 roku Tymczasowa Komisja Koordynacyjna wzywa ogólnie "S" do przygotowań organizacyjnych i podjęcia działań protestacyjnych, mobilizujących Związek i społeczeństwo do walki o należne prawa.

1. TKK NSZZ "S" ogłosiła 10 listopada - drugą rocznicę rejestracji "S" dniem protestu przeciw delegalizacji Związku. W oświadczeniu z 9.10.82 TKK zapowiedziała strajk 4-godzinny. Obecnie w odpowiedzi na represje z jakimi spotkały się spontaniczne strajki i manifestacje robotnicze, w odpowiedzi na przelaną krew robotniczą i zaostrzenie przez władze sytuacji w kraju, TKK wzywa wszystkich członków Związku, wszystkich pracujących do podjęcia w dniu 10 listopada na I-ej zmianie strajku 8-godzinnego. Wzywamy załogi zakładów pracy by bezpośrednio po strajku udały się na manifestacje organizowane w regionach pod hasłami walki z przemocą władz, w obronie represjonowanych, więzionych i internowanych, walki o przywrócenie w naszym kraju pełni praw obywatelskich i związkowych. Strajk i manifestacje w drugą rocznicę rejestracji NSZZ "S" oraz bojkot reżimowych organizacji działających pod płaszczykiem związków zawodowych będą formą ogólnopolskiego referendum, w którym społeczeństwo polskie wypowie się przeciwko pograżeniu kraju w nędzy oraz przeciw łamaniu przez władze praw zagwarantowanych w Pakcie Praw Człowieka i Obywatela oraz w porozumieniu Helsińskim.
2. TKK "S" apeluje do członków Związku i społeczeństwa o godne uczczenie w dniu 11 listopada 64 rocznicy odzyskania Niepodległości.
3. TKK "S" ogłasza w dniach 13-17.12.82 r. Tydzień Protestu Robotniczego i wzywa do zorganizowania w dniach 13, 16, 17 grudnia w całym kraju manifestacji ku czci poległych robotników w Poznaniu 56, na Wybrzeżu 70, w kopalni "Wujek" 81 oraz ofiar stanu wojennego.
4. Apelujemy do studentów, rolników indywidualnych oraz do członków wszystkich zdelegalizowanych związków zawodowych o poparcie przygotowań do strajku generalnego w ogłoszonym przez TKK strajku i manifestacjach protestacyjnych.
5. Program dalszych działań przygotowujących strajk generalny TKK ogłosi po strajku 8-godzinnym. W związku z przygotowaniem do strajku generalnego wzywamy ogólnie regionalne do pełnej dyscypliny i stałego koordynowania działań z TKK.

"Solidarność" wchodzi w nowy etap walki. Ważnym elementem przygotowań do strajku jest osłabienie ogniw władzy. Akcje oporu cywilnego inicjowane przez władze Związku i wszystkie środowiska społeczne ukażą pełną izolację władzy i kolaborantów, nieskuteczność represji i rządów terroru.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S"

P. Bednorz, Zb. Bujak, Wł. Hardek, B. Lis, E. Szumiejko

Oświadczenie o strajku generalnym

1. NSZZ "S" istnieje, bo taka jest wola jego członków. To oni walczyli o powstanie, rejestrację, możliwość działania naszego Związku i tylko oni poprzez Krajowy Zjazd Delegatów mogliby go rozwiązać. Wykonując rozkaz delegalizacji "S" Sejm dopuścił się bezprawia. Jest to akt nielegalny i nie przyjmujemy go do wiadomości.
2. TKK NSZZ "S" podejmuje decyzję o przystąpieniu na wiosnę 1983 r. do strajku generalnego. Ani wysunięty przez Kościół program ugody społecznej, ani wielokrotnie ponawiane przez TKK propozycje rozmów, ani powszechnie manifestowany opór społeczeństwa nie zdołały skłonić władzy do porozumienia. Reżim jest głuchy na głos narodu. Chce rządzić przez nikogo nie kontrolowany. Samowolnymi, nieudolnymi decyzjami rujnuje gospodarkę i pcha Polskę do upadku. Ponieważ dotychczasowe naciski nie wystarczyły aby zawrócić władzę z drogi wiedzącej do katastrofy, musimy sięgnąć po środek ostateczny - strajk generalny. Decyzję tę podejmujemy po 10 miesiącach które pokazały się społecznego oporu, nauczyły organizacji walki, zostały wykorzystane do budowy zrębów społeczeństwa podziemnego. W okresie do strajku generalnego realizowany będzie program przygotowań koordynowany przez TKK.

3. Nadal walczymy o nasze cele:

- uwolnienie internowanych, przesładowanych i skazanych za działalność społeczną i polityczną, o przywrócenie do pracy represyjnie zwolnionych, o gwarancję bezpieczeństwa dla ukrywających się i działających po 13.12.81 za granicą.
- o pełne prawa związkowe dla NSZZ "S",
- o reformy zakreślone w programie przyjętym na I Krajowym Zjeździe "Solidarności",
- ~~o reformy zakreślone w programie~~ o Samorządną Rzeczpospolitą

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S" /podpisy jw/

Instrukcja organizowania strajku bez ujawniania tajnych struktur związku

1. Załoga przystępuje do strajku z początkiem dnia roboczego /Isza zmiana/ Czas trwania strajku jest określony przez odpowiednie władze związkowe.
2. Nie jest to strajk okupacyjny, dlatego bram i ogrodzeń pilnują nie strajkujący, lecz zwykłe służby wartownicze.
3. Tajne Komisje Zakładowe kierują strajkiem nie ujawniając się. Ich członkowie nie zabierają publicznie głosu. Jeśli podczas strajku dojdzie do spontanicznych akcji - nie stają na ich czele.
4. TKZ ustalają miejsca zbiórek dla pracowników zakładu lub wydziału i podają do wiadomości załogi za pomocą ulotek, wejście na radiowęzeł, "szeptanki" itp.
5. Miejsca zbiórek powinny być przygotowane w taki sposób, aby strajkujący mogli otrzymać niezależną prasę, śpiewać, słuchać nagrań /np. radia "S" lub Festiwalu Piosenki Prawdziwej/.
6. W zakładach, w których niemożliwe jest zgromadzenie pracowników w jednym miejscu, pozostają oni na swoich stanowiskach.
7. Jeżeli nadzór będzie próbował rozbić strajk wydając poszczególnym robotnikom polecenie podjęcia pracy, zapisując na listę itp. - wszyscy stawiają się i zapisują, a następnie kontynuują strajk.
8. Pracownicy, którym etyka i specyfika zawodu nie pozwala przerwać pracy stosują takie formy protestu, jakie uznają za najlepsze.
9. Należy odnotować nazwiska i adresy ludzi, którzy straszą strajkujących, stosują represje i donoszą. Informacje o przebiegu akcji, uwagi i wnioski trzeba przekazać do regionalnych komisji "S" i do prasy związkowej.

Jeżeli w strajku weźmie udział cała załoga, represje będą mało skuteczne. Oni będą bać się bardziej niż my.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S" /podpisy jw/